

Olgierd Kiec
Uniwersytet Zielonogórski
kiec@wp.pl

Data przesłania tekstu do redakcji: 30.10.2015
Data przyjęcia tekstu do druku: 07.12.2015

Kościoły w Polsce w okresie niemieckiej okupacji 1939–1945¹

ABSTRACT: Kiec Olgierd, *Kościoły w Polsce w okresie niemieckiej okupacji 1939–1945* (Churches in Poland Facing the German Occupation 1939–1945). "Poznańskie Studia Slawistyczne" 10. Poznań 2016. Publishing House of the Poznań Society for the Advancement of the Arts and Sciences, pp. 145–160. ISSN 2084-3011.

Poland and Polish nationalism are widely identified with Catholicism. However, the population of the Polish state was not homogenous ethnically and religiously – in 1921 the number of ethnic/confessional minorities reached the high level of over 30 percent. The Second World War was a fundamental change in Polish history – the new people's republic, formed after 1945, has been a totally different state from the Second Republic of Poland, which existed 1918–1939. Unfortunately, very little is known about the impact of Churches (Catholic, Protestant, Orthodox) in shaping the Polish, Ukrainian, Belorussian and German nationalisms during the wartime as well as the attitudes of clergymen towards the German occupants.

KEYWORDS: Poland; religious minorities; Second World War

1. Kościoły w Polsce przed rokiem 1939

Wielonarodowe państwo polsko-litewskie nie było jednolite językowo ani wyznaniowo, zamieszkiwali w nim katolicy, prawosławni, grekokatolicy, Ormianie, protestanci (Niemcy, Polacy, Szkoci), żydzi, muzułmańscy Tatarzy i Karaimi (Niendorf 2006). Katolicyzm był jednak wyraźnie uprzywilejowany, a jego rola wzrosła po utarcie niepodległości. W reakcji na politykę zaborców stał się oparciem dla nowoczesnego, polskiego nacjonalizmu, kształtującego się w XIX wieku w opozycji nie tylko do zaborczych władz, ale także niekatolickich mniejszości, w tym zwłaszcza żydów.

¹W artykule uwzględniono tylko te wyznania chrześcijańskie, które funkcjonowały w Polsce jeszcze przed rozbiorami, czyli przed narodzinami nowoczesnego narodu i nacjonalizmu.

Nowoczesny nacjonalizm był jednak ideą niespójną – odwoływał się do wspólnoty językowej, ale i historycznej, wysuwając z jednej strony roszczenia do restytucji granic z 1772 roku, a z drugiej zgłaszając pretensje do terytoriów, które nigdy nie należały do Polski, ale były zamieszkałe przez ludność polskojęzyczną, także protestancką. Odbudowana w latach 1918–1921 republika była kompromisem między etniczną a historyczną ideą państwa i narodu polskiego, gdyż na zachodzie przyłączono część dawnych terenów Prus i Austrii leżących poza granicami z 1772 roku (z katolicką i ewangelicką ludnością polskojęzyczną), ale na wschodzie nie osiągnięto granic zlikwidowanej w XVIII wieku Rzeczypospolitej polsko-litewskiej. W ten sposób zapewniono ludności polskiej oraz katolickiej liczebną dominację – w 1921 roku niemal 70% obywateli podało narodowość polską, a religię katolicką niecałe 64%. Mniejszości narodowe należały przeważnie do wyznań niekatolickich: Ukraińcy przede wszystkim do Kościoła greckokatolickiego (w byłej austriackiej prowincji Galicja) oraz prawosławnego (w byłych guberniach rosyjskich), Białorusini byli w większości członkami Kościoła prawosławnego i w mniejszości rzymskokatolickiego. Niemcy na ogół należeli do Kościołów protestanckich, których w II RP było siedem, ale tylko trzy z nich nie uznawały zależności od kościelnych władz zagranicznych: obok największego, Ewangelicko-Augsburskiego, były to dwie Jednoty Ewangelicko-Reformowane w Warszawie i Wilnie. Pozostałe Kościoły ewangelickie utrzymywały nadal nieoficjalne kontakty z władzami zwierzchnimi w Berlinie (Kościoły ewangelicko-unijne w byłych pruskich prowincjach na Pomorzu, w Wielkopolsce i Górnym Śląsku), we Wrocławiu (Kościół ewangelicko-luterański, czyli staroluterański, w byłym zaborze pruskim) i w Wiedniu (Kościół Augsburskiego i Helweckiego Wyznania w byłej Galicji).

Polskie władze uznawały kwestię mniejszości narodowych za jeden z najpoważniejszych problemów nowego państwa i starały się go rozwiązać m.in. za pomocą polityki wyznaniowej. Kościół katolicki był wyraźnie faworyzowany – w konstytucji z 1921 roku uznano, że katolicyzm zajmuje „naczelne miejsce wśród równouprawnionych wyznań”, a w 1925 roku podpisano konkordat gwarantujący największemu Kościołowi szeroką autonomię. Pozostałe Kościoły poddano nadzorowi państwa i restrykcjom, żądając zerwania wszelkich kontaktów z zagranicznymi władzami kościelnymi i uzgadniania wewnętrznych praw kościelnych z państwową

administracją. Wobec Kościoła prawosławnego nie cofano się przed akcjami burzenia cerkwi lub oddawania ich katolikom pod pretekstem wcześniejszej przynależności tych świątyń do Kościoła greckokatolickiego. Wspierano również polonizację wyznań niekatolickich, protestantyzmu i prawosławia, opierając się przede wszystkim na wyznawcach Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Polscy luteranie (w tym potomkowie niemieckich osadników) już w XIX wieku stworzyli ideę „polskiego ewangelicyzmu”, która miała zahamować proces przechodzenia na katolicyzm protestantów traktujących konwersję jako zwieńczenie procesu polonizacji. Propagowanie tej idei w II RP przez biskupa Juliusza Bursche i jego zwolenników doprowadziło jednak do faktycznego rozpadu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego na część polską i niemiecką; niemieccy pastory tego Kościoła otrzymali wsparcie duchownych Kościoła Ewangelicko-Unijnego, kierowanego przez generalnego superintendenta Paula Blau z Poznania. Próby polonizacji prawosławia podjęto w latach 30., powierzając tę misję absolwentom Studium Teologii Prawosławnej UW zatrudnionym jako kapelani Wojska Polskiego. Ich działalność ograniczyła się jednak przede wszystkim do terenów zamieszkałych przez słabo uświadomioną ludność białoruską w północno-wschodniej Polsce, nie odnosząc zresztą większych sukcesów.

2. Polska pod okupacją niemiecką 1939–1941

Po przegranej kampanii wrześniowej na terenie okupowanym przez Niemcy w każdej z prowincji włączonych do Rzeszy oraz w Generalnym Gubernatorstwie prowadzono odmienną politykę narodowościową i wyznaniową. Strategicznym, długofalowym celem było nie tylko przesunięcie granicy polsko-niemieckiej i germanizacja okupowanych terytoriów, ale także stworzenie zupełnie nowych struktur społecznych i administracyjnych jako podstawy nowej, totalitarnej cywilizacji z jej religią polityczną, wrogią chrześcijaństwu. Struktury nowego niemieckiego społeczeństwa, budowanego na Wschodzie przede wszystkim siłami aparatu partyjnego i SS, po ostatecznym zwycięstwie miały być instalowane również w Starej Rzeszy, w której w okresie wojny silne były jeszcze wpływy tradycyjnej niemieckiej biurokracji.

Najbardziej radykalną politykę budowy nowego społeczeństwa prowadzono w Reichsgau Wartheland, utworzonym z terenu byłej pruskiej prowincji poznańskiej i części dawnego zaboru rosyjskiego z dużym ośrodkiem przemysłu tekstylnego w Łodzi. Namiestnik (*Statthalter*) Kraju Warty Arthur Greiser nie uznawał poleceń ministrów Rzeszy, gdyż formalnie jego okręg nie był już zaliczany do terytorium Prus, lecz podlegał bezpośrednio Hitlerowi. Greiser uzgadniał swoją politykę przede wszystkim z kancelarią NSDAP w Monachium i osobiście z Martinem Bormannem oraz Reinhardem Heydrichem. Dominacja ludności polskiej w Kraju Warty, mającym być „wzorcowym okręgiem” Rzeszy, narzuciła natychmiast politykę prawdziwej „czystki etnicznej” wobec Polaków, a tym bardziej wobec Żydów – ci ostatni zostali zamknięci w gettach. Już w 1939 roku przystąpiono do konfiskaty polskiego mienia i wysiedlania Polaków do GG oraz osadzania Niemców przesiedlonych z krajów nadbałtyckich i ZSRR. Za polski majątek uznano również kościoły katolickie i poddano je konfiskatom; od 1941 roku w Poznaniu czynne były tylko dwa, a w Łodzi trzy kościoły dla Polaków. Konfiskata kościołów łączyła się często z wysiedlaniem duchownych do GG lub umieszczaniem ich w obozach koncentracyjnych – po czterech wielkich falach aresztowań w latach 1939–1941 kilkuset księży znalazło się w Dachau, Sachsenhausen i Buchenwaldzie.

Specyfiką Kraju Warty było to, że namiestnik Greiser odrzucił poparcie, które oferowali mu miejscowi niemieccy duchowni ewangelicy i katolicy, wdzięczni za wyzwolenie z „polskiej 20-letniej niewoli”. Budowa nowego „Niemieckiego Wschodu”, w tym integracja ewangelickich osiedleńców z krajów nadbałtyckich i ZSRR, miała się odbywać przy stopniowej eliminacji wpływu chrześcijaństwa na życie publiczne, w tym zwłaszcza poprzez odpowiednie wychowanie młodzieży. Szereg zarządzeń władz Kraju Warty stopniowo ograniczył zatem także funkcjonowanie niemieckich parafii ewangelickich i katolickich, przy czym decydujące znaczenie miało rozporządzenie z 13 września 1941 roku, zezwalające na funkcjonowanie tylko czterech Kościołów, traktowanych jako zwykłe stowarzyszenia, których członkostwo nabywane było przez deklarację w USC, a nie poprzez chrzest. Zgodnie z tym rozporządzeniem obok trzech niemieckich Kościołów ewangelickich funkcjonować miał „Kościół rzymskokatolicki narodowości niemieckiej” – polski Kościół rzymskokatolicki został więc praktycznie wyjęty spod prawa (Gürtler 1958; Sziling 1970).

W dwóch pozostałych prowincjach wcielonych w 1939 roku do Rzeszy nie prowadzono tak radykalnej polityki religijnej. Niemcy w okręgach Danzig-Westpreussen i Schlesien byli liczniejsi niż w Kraju Warty i w większości należeli do Kościoła katolickiego. Gauleiter okręgu Danzig-Westpreussen, Albert Forster, uznał wręcz katolicyzm za istotny instrument germanizacji i dlatego nie wprowadził separacji narodowej w parafiach. Przeszkodą byli jednak polscy duchowni katolicy, których poddano bezwzględnej eksterminacji już w pierwszych tygodniach wojny. Biskup diecezji chełmińskiej, ks. Okoniewski, obawiając się odwetu za swą polonizacyjną działalność przed wojną, zbiegł za granicę już we wrześniu 1939 roku. Pozostali na miejscu księża padli ofiarą zemsty nie tylko za polonizację diecezji, ale także za internowanie i zabójstwa Niemców zamieszkałych w Polsce, których dotknęła przemoc ze strony polskich sąsiadów we wrześniu 1939 roku. Jak zgodnie podkreślali niemieccy autorzy (także duchowni) propagandowych opisów tych zająć, odpowiedzialność za pogromy mieli ponosić właśnie polscy księża katolicy i w ogóle charakter polskiego katolicyzmu (przewaga obrzędów nad etyką). Zemsta niemieckich okupantów była jednak niewspółmierna do winy – jesienią 1939 roku tylko w diecezji chełmińskiej, liczącej 701 księży, aresztowano około 500; niemal połowę z nich natychmiast rozstrzelano (w tym większość członków kapituły katedralnej i seminarium duchownego w Pelplinie), resztę umieszczono w obozach koncentracyjnych (Sziling 1970: 234–252).

Specyficzna sytuacja panowała na Śląsku, tam interesy gospodarcze powstrzymały okupantów przed natychmiastową germanizacją. Liczne kopalnie i huty zatrudniały robotników posługujących się językiem polskim (śląskim dialektem), dlatego też tolerowano polski język kazań i spowiedzi w niektórych parafiach, mimo wysiedlania księży pochodzących spoza Śląska. Stosunkowo niewielu duchownych padło ofiarą brutalnych represji, a biskup katowicki Stanisław Adamski, dzięki lojalnej postawie wobec okupantów, pozostał na stanowisku do 1941 roku, kiedy deportowano go do GG.

Sytuacja Kościołów w GG była zbliżona do Górnego Śląska – Kościół katolicki służyć miał jako czynnik stabilizujący społeczeństwo i utrzymujący je w posłuszeństwie i lojalności wobec okupacyjnych władz. Represje były zatem ograniczone, a zakres swobód w wypełnianiu posługi duszpasterskiej uzależniony od postawy poszczególnych biskupów, od których

oczekiwano usunięcia z życia kościelnego polskich elementów narodowych i państwowych oraz zachęcania katolików do lojalnego wypełniania rozkazów władz, w tym zwłaszcza do dobrowolnych wyjazdów na roboty do Niemiec i obowiązkowych dostaw produktów rolnych przez właścicieli gospodarstw.

Stosunek okupantów do Kościołów mniejszościowych w GG był uzależniony od podobnych przesłanek – prześladowania spotykały duchownych i funkcjonariuszy kościelnych, którzy wykazywali przed wojną znaczne zaangażowanie na rzecz polonizacji swoich Kościołów i trudno było oczekiwać od nich lojalności wobec okupantów. W ten sposób już jesienią 1939 roku aresztowano biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego ks. Juliusza Bursche wraz kilkudziesięcioma zwolennikami i zesłano do obozów koncentracyjnych (początkowo Sachsenhausen, następnie Dachau). Biskup Bursche zmarł w więziennym szpitalu w Berlinie w 1942 roku, a w niemieckich obozach stracili życie jego dwaj bracia, syn oraz ośmiu innych polskich pastorów luterańskich. W areszcie klasztornym znalazł się również prawosławny biskup połowy WP Tymoteusz (Szreter), który przed rokiem 1939 prowadził akcję polonizacji prawosławnych Białorusinów, a w KL Auschwitz zginął w 1942 roku wykładowca Studium Teologii Prawosławnej w Warszawie ks. Grzegorz Peradze (pochodzący z Gruzji). „Oczyszczone” z polskich wpływów i zdominowane przez Niemców oraz Ukraińców Kościoły ewangelickie i prawosławny otrzymały znacznie szerszy zakres swobód i wręcz poparcia ze strony okupacyjnej administracji GG – w Krakowie synagogę zamieniono na cerkiew, a arcybiskup Dionizy był wyznaczony przez Hansa Franka w 1941 roku jako kandydat na patriarchę Moskwy (Шкаровский 2002: 141–143).

Reakcje wszystkich Kościołów wobec okupacyjnych władz niemieckich były utrudnione już choćby z racji nowych granic politycznych. Dodatkową okolicznością komplikującą decyzje był często brak obsady najwyższych stanowisk – prymas Polski arcybiskup August Hlond już we wrześniu 1939 roku opuścił Polskę, udając się przez Rumunię do Watykanu, a ucieczką za granicę ratowali się również dwaj biskupi: chełmiński Stanisław Okoniewski i wrocławski Karol Radoński. Ich decyzje ułatwiły niemieckim okupantom germanizację diecezji na terenach włączonych do Rzeszy. Opuszczoną przez Hlonda archidiecezją poznańsko-gnieźnieńską

próbował zarządzać biskup sufragan ks. Walenty Dymek, który jednak nie był uznawany przez władze Kraju Warty i praktycznie przebywał w areszcie domowym. Po usunięciu polskich sufraganów z Pelplina i Włocławka oraz ordynariusza i sufragana z Płocka (trzej z wymienionych zmarli w obozach koncentracyjnych), jurysdykcję nad tymi częściami ich diecezji, które znalazły się w granicach Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, przejął biskup gdański Karl Maria Splett. W GG aresztowano tylko dwóch biskupów, ordynariusza i sufragana lubelskiego, których w listopadzie 1939 roku oskarżono o posiadanie broni i wywieziono do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. Zarówno jednak diecezję w Lublinie, jak i inne stolice biskupie, opuszczone po śmierci hierarchów, pozwalano obsadzać polskimi wikariuszami kapitulnymi.

Pierwsze odezwy wszystkich zwierzchników Kościołów w Polsce (rzymskokatolickiego, prawosławnego, ewangelicko-augsburskiego i ewangelicko-reformowanego) na wiadomość o wybuchu wojny ukazały się już 1 września 1939 roku i wzywały do wspólnej walki z najeźdźcą. Wkroczenie Wehrmachtu oraz Armii Czerwonej do poszczególnych diecezji i faktyczny czwarty rozbiór Polski przyniosły już zróżnicowane reakcje. Zabrakło wspólnego głosu całego episkopatu oraz osobiście prymasa Hlonda, a poszczególni biskupi katolicy musieli podejmować decyzje sami, często pod naciskiem nowych władz okupacyjnych. Już w pierwszych tygodniach wojny ukazały się zatem odezwy i listy pasterskie wzywające do zachowania spokoju i niestosowania przemocy wobec niemieckich żołnierzy i urzędników. Kolejne miesiące i lata przyniosły wyraźne zróżnicowanie wśród pozostających w kraju hierarchów katolickich. Biskupi Stanisław Gall (Warszawa), Czesław Kaczmarek (Kielce), Jan Kanty Lorek (Sandomierz), Teodor Kubina (Częstochowa), a zwłaszcza Czesław Sokołowski (Siedlce) okazywali pewną lojalność wobec okupantów, ogłaszając listy pasterskie wzywające do posłuszeństwa i wytężonej pracy na rzecz nowych władz. Ich postępowanie wzbudziło kontrowersję już w okresie wojny, można jednak uznać, że podyktowane było swoiście pojmowaną odpowiedzialnością za życie katolickiej ludności, narażonej na represje ze strony nieprzebierającej w środkach administracji. W ten sposób tłumaczył swoją lojalność wobec Niemców biskup Stanisław Adamski (Katowice), który wezwał swoich księży do przyjęcia volkslisty i na życzenie władz zakazał wygłaszania kazań w języku polskim.

Z gruntu odmienne stanowisko zajął arcybiskup krakowski Adam Stefan Sapieha. Z racji wieku, pochodzenia i piastowania najważniejszej po prymasie godności w Kościele rzymskokatolickim w Polsce, stał się nieformalnym przewodniczącym polskiego episkopatu w GG. Nie wszyscy jednak biskupi uznawali jego autorytet – arcybiskup Gall nie tylko nie wziął udziału w żadnej konferencji biskupów w Krakowie, ale odmówił też podpisania noty i memoriału episkopatu w maju 1940 roku, skierowanych do Adolfa Hitlera i Hansa Franka, a protestujących przeciwko wyzyskowi gospodarczemu i łamaniu oporu ubożających Polaków brutalnymi represjami policyjnymi. Obawiając się utraty zaufania społecznego przez Kościół katolicki, Sapieha już 7 października 1939 roku zakazał księżom swej diecezji zabierania publicznie głosu w sprawach zachowania się wobec okupanta, nakazując im raczej aktywny udział w pracach charytatywnych. Wkrótce sam zaangażował się w tego typu działalność, polegającą m.in. na wspieraniu wysiedleńców z Kraju Warty, otaczaniu opieką rodzin aresztowanych i skazanych, wysyłaniu paczek do obozów koncentracyjnych czy podejmowaniu interwencji u władz na rzecz konkretnych, represjonowanych osób. Jednocześnie podjął też starania w Watykanie mające skłonić papieża Piusa XII do publicznego potępienia niemieckich zbrodni – kilkuletnie wysiłki nie dały jednak oczekiwanego rezultatu (Czajkowski 1997: 121–180).

Postawy lojalności wobec władz okupacyjnych częściej spotykane były wśród mniejszości wyznaniowych, co podkreślane jest także w historiografii, np. przez Jana Szilinga (1988). Autor ten zupełnie jednak przemilcza przejawy lojalności i współpracy biskupów katolickich z Niemcami, a tymczasem mniejszości w nieporównanie większym stopniu zagrożone były represjami okupanta mogącego bez trudu uniemożliwić ich działalność. Nie bez znaczenia były też ograniczenia i represje, którym poddawano w II RP niekatolickie wyznania, nie tylko zresztą związane z mniejszościami narodowymi. Zasadnicze jednak znaczenie miały kwestie narodowe – to one skłoniły hierarchię prawosławną oraz ewangelicką (luterzańską) do wyraźnego poparcia dla władz okupacyjnych. Kościół prawosławny w GG był nieliczny, większość diecezji i wiernych znalazła się w 1939 roku pod okupacją radziecką, a arcybiskup Dionizy, uznawany za zwolennika polonizacji prawosławia i oskarżany o wydanie odezwy wzywającej do walki z niemieckim najeźdźcą we wrześniu 1939 roku, przebywał w areszcie domowym i pod naciskiem władz GG, które popierały

Ukraińców pragnących powołać nowe diecezje i biskupów propagujących ukraiński nacjonalizm, złożył w 1940 roku deklarację lojalności i konsekrował trzech nowych ukraińskich biskupów. Deklaracja lojalności wobec Hansa Franka mogła być istotnie kompromitująca, ale można też w tym widzieć realizację strategii przetrwania prawosławia za pomocą metody „maskowania” – podobnej do tej, którą próbował stosować biskup Adamski na Górnym Śląsku do 1941 roku.

Zupełnie inny wymiar miały deklaracje lojalności, które składał okupacyjnym władzom generalny superintendent Kościoła Ewangelicko-Unijnego w Polsce Paul Blau. Duchowny ten, pełniący swój urząd w Poznaniu od 1910 roku, był obywatelem Rzeszy i 19 września 1939 roku spotkał się z gauleiterem Arthurem Greiserem, oferując mu pomoc przy budowie nowego Niemieckiego Wschodu. Dopiero w lutym 1940 roku Blau i jego współpracownicy zorientowali się, że utworzenie Kraju Warty nie oznaczało powrotu do sytuacji sprzed 1918 roku, kiedy Poznań był stolicą pruskiej prowincji, a Kościół Ewangelicko-Unijny wspierany był przez państwo pruskie – w nowym „wzorcowym okręgu” Rzeszy Kościoły stały się przeciwnikiem państwa. Protesty przeciwko antykościelnym zarządzeniom władz okręgu, składane przez poznański konsystorz zarówno podczas osobistego spotkania Blaua i Greisera w 1940 roku, jak i w pismach wysyłanych do najwyższych władz Rzeszy, nie oznaczały jednak oporu wobec władz państwa – duchowni Kościoła Ewangelicko-Unijnego wielokrotnie podkreślali, że nie krytykują narodowego socjalizmu i nie kryli entuzjazmu z powodu kolejnych zwycięstw Wehrmachtu w Europie w latach 1940 i 1941. Lojalność wobec władz i antagonizm polsko-niemiecki wśród luteranów mieszkających w Polsce był tak duży, że nie stanęli zdecydowanie w obronie biskupa Bursche i innych polskich luteranów aresztowanych i więzionych w obozach koncentracyjnych (Kiec 2015).

Lojalność wobec władz okupacyjnych, okazywana praktycznie przez przedstawicieli wszystkich Kościołów, miała różne uwarunkowania, w tym także związane z cechami osobistymi poszczególnych hierarchów. Wszyscy duchowni – także katolicy – próbowali zapewnić swoim Kościołom kontynuację działalności duszpasterskiej, a sposób i stopień demonstrowania lojalności wobec okupanta uzależniony był nie od charakteru danego wyznania, ale od jego składu narodowego, sytuacji w II RP i liczności – małe wspólnoty wyznaniowe łatwiej ulegały przemocy państwa.

3. Polska pod okupacją niemiecką (1941–1945)

Pojawienie się Wehrmachtu na terytoriach okupowanych dotąd przez ZSRR odebrane zostało przez większość Ukraińców i Litwinów, ale także część Białorusinów oraz Polaków jak wyzwolenie. Doświadczenia niemal dwóch lat stalinowskiego terroru oraz okrucieństwa wycofujących się okupantów sprawiły, że w niektórych miejscowościach doszło do pogromów Żydów, oskarżanych o „kolaborowanie” z władzami radzieckimi. Okupacja niemiecka nie ustępowała jednak brutalnością sowieckiej: już w lipcu 1941 roku rozstrzelano grupę polskich profesorów Uniwersytetu we Lwowie, a tolerowanie mordów ludności żydowskiej, dokonywanych przez ich ukraińskich, polskich i litewskich sąsiadów, było zapowiedzią polityki podsyłania konfliktów etnicznych między narodami dawnej Rzeczypospolitej.

Już pierwsze tygodnie po ataku Niemiec na ZSRR przyniosły rozczarowanie ukraińskim nacjonalistom liczącym na budowę państwa sprzymierzonego z Trzecią Rzeszą. Niemcy dokonali podziału ziem ukraińskich, wcielając Lwów do GG (jako dystrykt Galicja)². Generalne Gubernatorstwo, uznawane za „tymczasową siedzibę Polaków”, stało się w ten sposób krajem wielonarodowym – liczba Polaków wprawdzie wzrosła o ok. 1 mln, ale zmieniły się proporcje: odsetek ludności polskiej spadł z 81,1% do 64,5%, natomiast liczba Ukraińców wzrosła z 700 tys. (5,7%) do ponad 3,7 mln (22,2%). Większość z nich należała do obrządku greckokatolickiego, kierowanego przez arcybiskupa lwowskiego Andrzeja Szeptyckiego (Sziling 1988: 12). Wyzwolony w 1941 roku spod okupacji radzieckiej obszar Polski północno-wschodniej z miastami Wilno i Grodno, zamieszkały przez Polaków, Litwinów i Białorusinów, znalazł się w granicach Komisarjatu Ostland.

Ruch oporu, stosunek do zbliżającej się Armii Czerwonej, zagłada Żydów oraz wybuch walk polsko-ukraińskich na terenach okupowanych przez Niemców w 1943 roku (i kontynuowanych co najmniej do 1947 roku) to podstawowe problemy, które zdominowały wówczas funkcjonowanie Kościołów chrześcijańskich w okupowanej Polsce.

² Południową Ukrainę przyłączono do Rumunii (Transnistria), a z większości centralnej i wschodniej Ukrainy utworzono tzw. Komisarjat Rzeszy, w którym Erich Koch zaprowadził rządy terroru, eksterminacji Żydów i eksploatacji gospodarczej.

Pierwsze konspiracyjne organizacje polityczne i wojskowe powstały już w 1939 roku na terenach okupowanych zarówno przez Niemcy, jak i ZSRR, ale znaczącym, masowym zjawiskiem stał się ruch oporu dopiero w latach 1942–1944. Duchowni rzymskokatolicy od początku służyli w partyzanckich jednostkach Armii Krajowej i NOW jako kapelani, opiekowali się rannymi, oferowali członkom ruchu oporu noclegi – wszystkie te zadania spełniał m.in. ks. Stefan Wyszyński, mieszkający podczas okupacji w Laskach pod Warszawą, a po wojnie prymas Polski w latach 1948–1981 (Czaczkowska 2009: 67–69). Trudno jest jednak określić liczbę księży i stopień ich zaangażowania w ruch oporu i walce zbrojnej, ponieważ nie wszyscy pełnili formalne funkcje w organizacjach podziemnych, nie wszyscy informowali także o swej działalności biskupów czy przełożonych zakonu (Fijałkowski 1983: 212–213).

Znaczący był ponadto udział księży w tajnym nauczaniu obejmującym wszystkie rodzaje szkolnictwa, od podstawowego do akademickiego. W działalności tej brali także udział polscy ewangelicy, którzy udostępniali mieszkania i posyłali dzieci na lekcje prowadzone przez nauczycieli przedwojennych szkół. Kształcenie księży było od 1939 roku możliwe tylko w dwóch seminariach w Sandomierzu i Krakowie, ale od 1941 roku obowiązywał zakaz przyjmowania nowych kleryków. Formą oporu stało się wówczas tajne nauczanie kandydatów do stanu kapłańskiego – w latach 1942–1945 w ten sposób studiował teologię w Krakowie Karol Wojtyła, przyszły papież Jan Paweł II (Weigel 2005: 95–102).

Tajne seminarium znajdowało się w rezydencji arcybiskupa Sapięhy, który do końca okupacji zachował krytyczny stosunek do władz hitlerowskich. Utrzymywał kontakty z politycznymi, tajnymi organizacjami katolików świeckich, wspierał też moralnie kapelanów Armii Krajowej. Jak większość biskupów, odrzucił próby wykorzystania Kościoła w propagandowej kampanii antybolszewickiej po odkryciu grobów katyńskich, ale wysłał swojego przedstawiciela, ks. Jasińskiego, by odprawił nabożeństwo nad odkrytymi mogiłami. Jednocześnie jednak biskupi z GG właśnie pod naciskiem Sapięhy podjęli 1 czerwca 1943 roku uchwałę, w której wskazywali na wzrost nastrojów komunistycznych wśród ubożającej i represjonowanej ludności polskiej, ale odpowiedzialnością za ten stan obciążyli wyłącznie niemieckie władze okupacyjne. Osobiste spotkanie arcybiskupa Sapięhy z Hansem Frankiem 5 kwietnia 1944 roku również nie spełniło

nadziei hitlerowskiego gubernatora – krakowski hierarcha odrzucił propozycję napisania listu pasterskiego potępiającego bolszewizm i wzywającego do zaprzestania napadów na Niemców (Czajkowski 1997: 143–146).

Wezwania do kolaboracji z niemieckimi okupantami spotkały się w 1943 roku z odmową nawet tych biskupów, którzy na początku wojny zajmowali stanowisko „aktywistyczne”, tzn. demonstrowali lojalność wobec nowych władz (Kaczmarek, Lorek, Kubina). Odmowa kolaboracji nie zawsze oznaczała jednak bezwarunkowe poparcie dla partyzanckiej walki zbrojnej – biskup Antoni Szlagowski (następca zmarłego w listopadzie arcybiskupa Galla) nie krył niechęci do metod stosowanych przez ruch oporu i zdecydowanie opowiadał się przeciwko powstaniu w Warszawie w 1944 roku (Wysocki 1982: 275–276). Jedynym praktycznie biskupem, który jawnie działał na niekorzyść ruchu oporu, był Czesław Sokołowski (Siedlce), który nie tylko zasuspendował jednego z księży za przyjęcie funkcji kapelana AK, ale nawet zabraniał duchownym swej diecezji współpracować z Radą Główną Opiekuńczą, legalną organizacją charytatywną cieszącą się poparciem arcybiskupa Sapiehy, i dekonspirował znanych mu działaczy ruchu oporu (Fijałkowski 1983: 121–124, 159; Fręchowicz 1982: 436–437).

Charakter okupacji niemieckiej, przywiązujący szczególną wagę do kwestii narodowych, spowodował nie tylko upowszechnienie nastrojów antyniemieckich wśród Polaków. Wzrost nacjonalizmu polskiego, nieuchronny w zetknięciu z dominującym i brutalnym przeciwnikiem, doprowadził także do ożywienia i umocnienia nacjonalizmu mniejszości narodowych zamieszkujących Rzeczpospolitą, czego efektem był ostateczny rozpad Polski wielokulturowej i wielowyznaniowej. Najbardziej doniosłe było zaostrzenie konfliktu polsko-żydowskiego i polsko-ukraińskiego, co stało się widoczne już w 1939 roku, ale największe nasilenie osiągnęło w latach 1943–1944.

Antysemityzm był zjawiskiem szeroko rozpowszechnionym w Polsce już w XIX wieku, a w II RP, zwłaszcza w latach 30., nastąpiło jego umocnienie, do czego przyczyniały się m.in. katolickie czasopisma, w tym wydawany przez ojca Maksymiliana Kolbego „Rycerz Niepokalanej”. W tej sytuacji już w latach 1939–1940 doszło w kilku polskich miastach do pogromów i rabunków, a jednocześnie na terenie zajęтым przez ZSRR do współpracy niektórych środowisk żydowskich (zwłaszcza uboższych)

z radzieckimi władzami okupacyjnymi. Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w 1941 roku kolaboracja ta stała się pretekstem do nowych pogromów, niejednokrotnie inspirowanych przez Niemców, jak choćby w Jedwabnem. Rabunki i pogromy nie przybrały jednak masowego charakteru i to nie one stanowiły główną przyczynę nasilenia wzajemnej niechęci czy wrogości. Izolacja Żydów w gettach i obowiązek noszenia widocznego oznakowania stanowiły istotną przesłankę dla ukształtowania się świadomości odrębnego losu Żydów i Polaków, tym bardziej że ci ostatni niejednokrotnie z zadowoleniem witali zniknięcie konkurencji żydowskich sklepikarzy i rzemieślników, a i możliwość przywłaszczenia sobie żydowskiego mienia (w tym domów i mieszkań). Sporo racji ma zatem Jan Tomasz Gross, twierdząc, że Holocaust dokonał się wśród polskiego społeczeństwa, na oczach „tłumów gawiedzi”, a nie (jak się powszechnie uważa) w intymnej atmosferze komór gazowych, krytych ciężarówek i leśnych ostępów (Gross 2008: 34). Szyderstwa i rabowanie żydowskich ofiar, dokonywane przez polską „gawieź”, nie oznaczało jednak planowego, systematycznego współdziałania Polaków w Holokauście – nawet zdeklarowani antysemita organizowali pomoc prześladowanym, nie akceptując tak radykalnych, zbrodniczych metod, którymi Niemcy posłużyli się, realizując plan ostatecznej zagłady Żydów. Obok indywidualnych, spontanicznych przejawów pomocy, planową akcją wspierania Żydów prowadziła konspiracyjna Rada Pomocy Żydom „Żegota”, utworzona jesienią 1942 roku i będąca agendą polskiego rządu emigracyjnego. W Radzie znaleźli się przedstawiciele różnych stronnictw i partii politycznych, także świeccy działacze katolicy (m.in. Władysław Bartoszewski, polski minister spraw zagranicznych 1995 i 2000–2001), dzięki którym nawiązano ścisłą współpracę z katolickim duchowieństwem. Dostarczane przez księży metryki chrztu umożliwiały wyrabianie dokumentów, kościelne i parafialne kontakty ułatwiały przekazywanie zasiłków, organizowanie pobytu Żydów w konspiracyjnych lokalach i umieszczanie dzieci żydowskich w klasztorach i sierocińcach prowadzonych przez zakony. Działalność ta nie była pozbawiona kontrowersji – żydowskie dzieci wychowywane w katolickich zakładach wychowawczych stawały się chrześcijanami, co rodziło oskarżenia o podejmowanie pomocy Żydom z chęci pozyskania ich dla katolicyzmu (Fijałkowski 1983: 198–199). Niejednoznaczna była także postawa niektórych biskupów – metropolita Warszawy

ks. Stanisław Gall już w 1940 roku wydał list pasterski, w którym nakażywał badanie „czystości intencji” Żydów proszących o chrzest tak, by na łono Kościoła rzymskokatolickiego przyjmowano tylko osoby prawdziwie „nawrócone”. Ten sam biskup, wykonując polecenie władz okupacyjnych, wydał w październiku 1942 roku formalny zakaz udzielania Żydom chrztu (Wysocki 1982: 280–281).

Zakres pomocy udzielanej przez Polaków nie wystarczył jednak, by odwrócić bieg wydarzeń i zapobiec zagładzie Żydów, którzy ginęli przy obojętności polskiego otoczenia. Taki też obraz zachował się w zbiorowej pamięci ocalonych – czyli obraz pogromów, denuncjacji i obojętności lub wręcz aprobaty dla działań Niemców, jaką wykazywali polscy sąsiedzi, jednak w pamięci zbiorowej ludności polskiej powstał i utrwalił się już w pierwszych latach wojny (1939–1941) stereotyp „żydokomuny”, który skutecznie neutralizował współczucie dla ofiar Holokaustu.

Okupacja niemiecka okazała się przełomem także w stosunkach polsko-ukraińskich. Mimo zawodu spowodowanego podziałem ziem ukraińskich w 1941 roku, nacjonałiści ukraińscy nie zerwali współpracy z Niemcami, uważając za wrogów przede wszystkim Rosjan i Polaków. Utworzyli oddziały policji pomocniczej w GG, pełnili służbę w oddziałach wartowniczych obozów koncentracyjnych, a w 1943 roku przystąpili do formowania dywizji SS, do której wstąpili przede wszystkim obywatele polscy narodowości ukraińskiej. Zbliżanie się Armii Czerwonej wywołało wśród przywódców ukraińskich jeszcze większą niepewność niż wśród Polaków – podczas gdy część z nich wstąpiła do SS i wzięła udział w krwawych walkach na froncie wschodnim, inna grupa wezwała policjantów ukraińskich do dezercji i walki z niemiecką administracją okupacyjną oraz – co bardziej istotne – z ludnością polską. Lata 1943–1944 zapisały się zatem w pamięci zbiorowej obu narodów zgoła odmiennie – z jednej strony bohaterscy żołnierze UPA oraz SS, walczący z Rosjanami, Polakami i Niemcami o niepodległe państwo ukraińskie, a z drugiej, polskiej strony – obraz okrutnej czystki etnicznej, prowadzonej przez ukraiński motloch ze skrajnym okrucieństwem, w dodatku przy biernej postawie Niemców.

Walki polsko-ukraińskie rozpoczęły się wprawdzie w 1943 roku na Wołyniu, czyli poza obszarem GG, zdominowanym przez prawosławnych Ukraińców, ale w 1944 roku przeniosły się na teren dystryktu Galicja,

zamieszkałego przez ukraińskich wyznawców Kościoła greckokatolickiego. Arcybiskup Szeptycki, choć formalnie należał do episkopatu katolickiego II RP, zajmował jednak własne, odrębne stanowisko – jego wiek, pochodzenie społeczne i autorytet wśród Ukraińców sprawiały, że można go uznać za swego rodzaju ukraińskiego odpowiednika arcybiskupa Sapiehy. Szeptycki już podczas okupacji radzieckiej nie krył niechęci wobec totalitaryzmu, a po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w 1941 roku jednoznacznie opowiedział się po stronie skazanej na zagładę ludności żydowskiej – w jego pałacu arcybiskupim we Lwowie ukrywano 150 dzieci oraz 15 dorosłych Żydów. Szeptycki już w 1942 roku krytycznie oceniał służbę Ukraińców w policji pomocniczej i zdecydowanie potępiał mordy, zwłaszcza popełniane z pobudek politycznych – i tym samym wypowiadał się przeciwko polsko-ukraińskim rzeziom. Jednocześnie jednak doceniał patriotyzm Ukraińców, wstępujących na służbę w dywizji SS Galizien i nie sprzeciwił się zaangażowaniu greckokatolickich kapelanów w tej formacji (Torzecki 1993: 135–136, 254–255). Autorytet sędziwego duchownego (w dodatku przykutego do wózka inwalidzkiego) słabł jednak i nie wpłynął na złagodzenie walk polsko-ukraińskich, w których ginęli również duchowni rzymsko- i greckokatolicy oraz prawosławni.

Literatura

- Czaczkowska E.K., 2009, *Kardynał Wyszyński*, Warszawa.
- Czajkowski J., 1997, *Kardynał Adam Stefan Sapieha*, Wrocław.
- Dmitrów E., 1987, *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945–1948*, Warszawa.
- Fijałkowski Z., 1983, *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa.
- Fręchowicz T., 1982, *Diecezja podlaska*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, Warszawa, s. 428–439.
- Gross J.T., 2008, *Strach: antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Kraków.
- Gryz R., 1999, *Państwo a Kościół w Polsce na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków.
- Gürtler P., *Nationalsozialismus und evangelische Kirche im Wortheland*, Göttingen.
- Kiec O., 2002, *Die protestantischen Kirchen in Polen unter kommunistischer Herrschaft. Die Phase der Errichtung der kommunistischen Herrschaft 1945–1949*, w: *Zwischen den Mühlsteinen. Protestantische Kirchen in der Phase der Errichtung*

- der kommunistischen Herrschaft im östlichen Europa*, Hrsg. P. Maser, J.H. Schjorring, Erlangen, s. 137–208.
- Kiec O., 2015, *Historia protestantyzmu w Poznaniu od XVI do XXI wieku*, Poznań.
- Kłoczowski J., 2000, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, Warszawa.
- Kurkiewicz M., Plutecka M., 2010, *Kościół wobec okupantów i polskiego Państwa Podziemnego*, w: *W matni. Kościół w Polsce w latach II wojny światowej*, red. B. Noszczak, Warszawa, s. 148–212.
- Niendorf M., 2006, *Das Grossfürstentum Litauen. Studien zur Nationsbildung in der Frühen Neuzeit (1569–1795)*, Wiesbaden.
- Sziling J., 1970, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939–1945*, Poznań.
- Sziling J., 1988, *Kościół chrześcijański w polityce niemieckich władz okupacyjnych w Generalnym Gubernatorstwie (1939–1945)*, Toruń.
- Torzecki R., 1993, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa.
- Weigel G., 2005, *Świadek nadziei: biografia Jana Pawła II*, Kraków.
- Wysocki J., 1982, *Archidiecezja warszawska*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa, s. 271–346.
- Шкаровский М.В., 2002, *Нацистская Германия и православная Церковь. Нацистская политика в отношении Православной Церкви и религиозное возрождение на оккупированной территории СССР*, Москва.